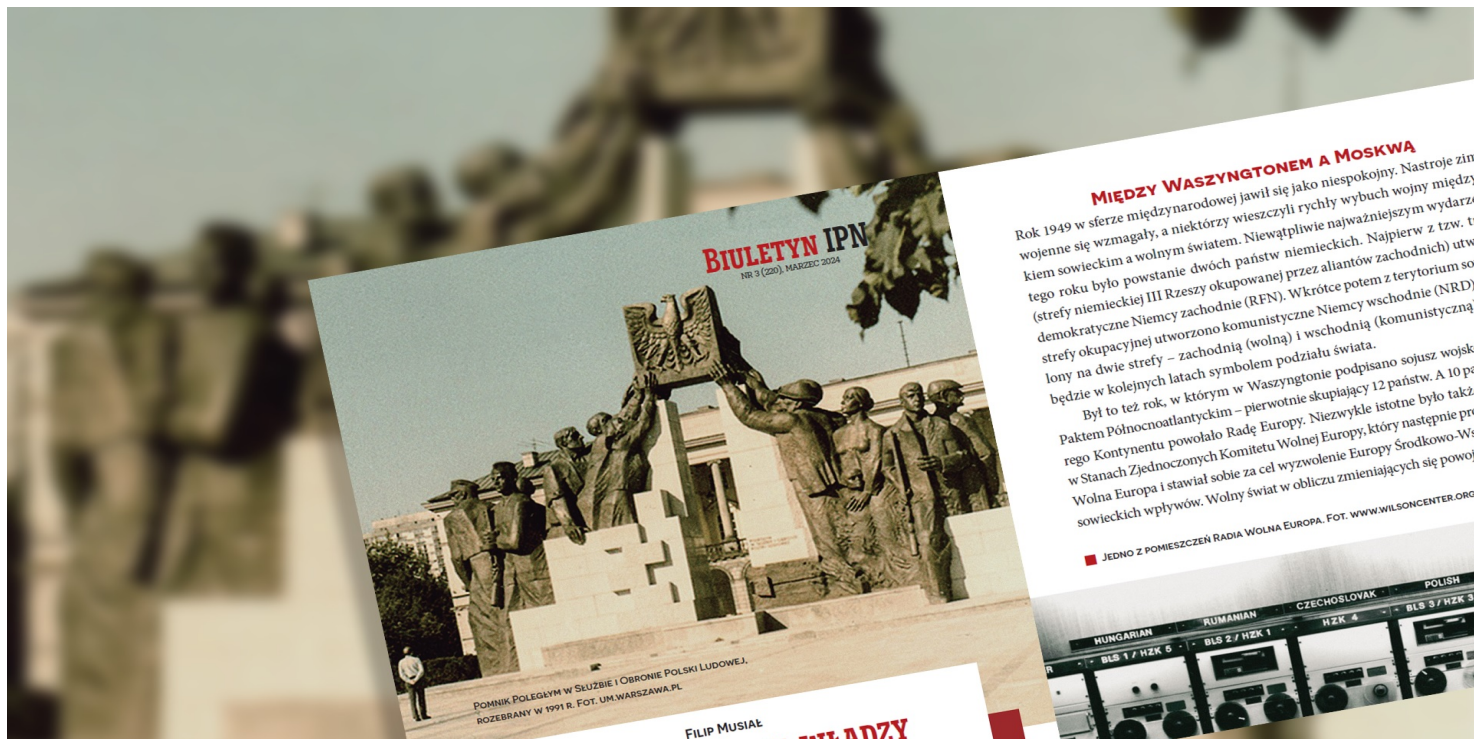


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/partia-omunistyczna/106026,Rok-1949-pelnia-wladzy-komunistow.html>



Rok 1949

ARTYKUŁ

Rok 1949 - pełnia władzy komunistów

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

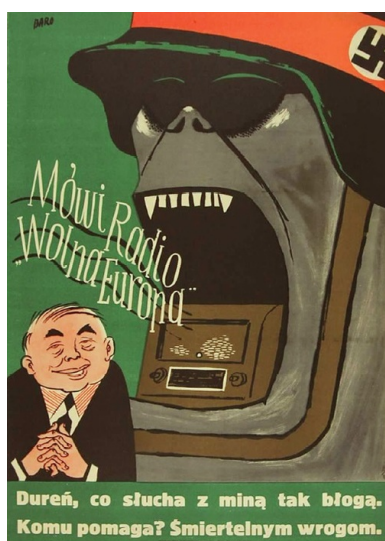
Autor: FILIP MUSIAŁ 11.03.2024

Od zajęcia polskich Kresów mijało pięć lat, od kapitulacji niemieckiej III Rzeszy – cztery lata, od sfałszowanych wyborów – dwa. Roku 1949 nie uznaje się za przełomowy w dziejach „ludowej” Polski, ale był on czasem wyjątkowym – pierwszym rokiem, w który komuniści wchodziłi, mając już w pełni

uporządkowaną sferę polityczną.

Rok 1949 w sferze międzynarodowej jawił się jako niespokojny. Nastroje zimnowojenne się wzmagaly, a niektórzy wieszczyl rychly wybuch wojny między blokiem sowieckim a wolnym światem. Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem tego roku było powstanie dwóch państw niemieckich. Najpierw z tzw. trizonii (strefy niemieckiej III Rzeszy okupowanej przez aliantów zachodnich) utworzono demokratyczne Niemcy zachodnie (RFN). Wkrótce potem z terytorium sowieckiej strefy okupacyjnej utworzono komunistyczne Niemcy wschodnie (NRD). Podzielony na dwie strefy – zachodnią (wolną) i wschodnią (komunistyczną) – Berlin będzie w kolejnych latach symbolem podziału świata.

Był to też rok, w którym w Waszyngtonie podpisano sojusz wojskowy zwany Paktem Północnoatlantyckim – pierwotnie skupiający 12 państw. A 10 państw ze Starego Kontynentu powołało Radę Europy. Niezwykle istotne było także utworzenie w Stanach Zjednoczonych Komitetu Wolnej Europy, który następnie prowadził Radio Wolna Europa i stawiał sobie za cel wyzwolenie Europy Środkowo-Wschodniej spod sowieckich wpływów. Wolny świat w obliczu zmieniających się powojennych realiów budował polityczne i militarne instytucje, które miały go przygotować na starcie z komunistycznym imperium zła.



**Plakat propagandowy
wymierzony w działalność Radia
Wolna Europa (domena
publiczna)**

Nie próżnowali także sowieccy komuniści. Nie tylko utworzyli NRD, ale wcześniej, z początkiem 1949 r., doprowadzili do powołania Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, skupiającej początkowo 6 państw bloku sowieckiego. Rada z jednej strony miała integrować ekonomicznie blok wschodni, z drugiej natomiast

zabezpieczać państwa komunistyczne przed wpływami zachodnich instytucji gospodarczych. Moskwa bowiem – całkiem trafnie – uznawała, że ekonomiczne wpływy wolnego świata mogą przyczynić się do erozji bloku sowieckiego.

Nad Wisłą

Polska „ludowa” wchodziła w rok 1949 z dość uporządkowaną sytuacją polityczną. Po sfałszowanych wyborach ze stycznia 1947 r. i realizowanych w kolejnych miesiącach działaniach komunistów sprawowali właściwie monopolistyczną władzę. W grudniu 1948 r. przeprowadzili tzw. kongres zjednoczeniowy – Polska Partia Socjalistyczna została wchłonięta przez Polską Partię Robotniczą, w konsekwencji czego powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Rok 1949 nie zapisał się silnie w naszej zbiorowej pamięci. Tymczasem był istotny w rozwoju komunizmu nad Wisłą. Komuniści w latach 1944–1948 zawładnęli aparatem państwowym, a w roku 1949 rozwijali ofensywę, która miała im dać szansę na zawładnięcie polskim społeczeństwem.

Pod koniec 1949 r. w podobny sposób doprowadzono do „zjednoczenia” ruchu ludowego. Prokomunistyczne Stronnictwo Ludowe wchłonęło rachityczne już i pozbawione właściwie liczących się polityków niezależnych Polskie Stronnictwo Ludowe. Partia, z którą wielu wiązało wcześniej nadzieje na uratowanie demokracji, była od wyborów z 1947 r. sukcesywnie osłabiana, marginalizowana po ucieczce z kraju Stanisława Mikołajczyka jesienią tegoż roku i przejmowana przez ludowców skłonnych do współpracy, a de facto podporządkowania się komunistom. Powstało w ten sposób Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, które do końca PRL będzie partią satelicką komunistycznej PZPR.

Jednocześnie w tle tych przetasowań, porządkujących scenę polityczną i prowadzących do stworzenia systemu w istocie monopartyjnego (choć zachowującego pozory wielopartyjnego, dzięki istniejącym obok PZPR dwóm partiom satelickim), trwał proces niezwykle istotny dla polskiej wsi. Już we wrześniu 1948 r. komuniści podjęli decyzję o przeprowadzeniu w Polsce „ludowej” kolektywizacji, która nabierała tempa właśnie w 1949 r. Przewidywano, podobnie jak w Sowietach, dwie ścieżki – albo tworzenie spółdzielni

produkcyjnych, w których zrzeszali się chłopi, wprowadzając do nich własny areał (odpowiednik sowieckich kołchozów), albo gospodarstwa państwowe (odpowiednik sowchozów). Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR) to zatem skutek tzw. reformy rolnej realizowanej przez komunistów od 1944 r. Kolektywizacja była więc dopełnieniem przemian własnościowych na wsi, a jednocześnie narzędziem, dzięki któremu uderzono w bogatsze chłopstwo nazywane propagandowo – kułakami.

Działania te stanowiły element szerszej polityki zmieniającej obraz gospodarki Polski „ludowej” i prowadzącej do sytuacji, w której właściwie jedynym pracodawcą stawało się państwo, co uzależniało Polaków od władzy komunistycznej. Jeszcze w 1949 r. utworzono na przykład przedsiębiorstwo Miejski Handel Detaliczny, które niemal w całości przejęło handel artykułami przemysłowymi w miastach. Dodatkowo na tych, którzy usiłowali prowadzić prywatne przedsiębiorstwa zajmujące się handlem czy usługami, i których w propagandzie nazywano pogardliwie prywaciarzami, nałożono przymus zrzeszania się. Komunistyczna władza realizowała w ten sposób – poprzez zrzeszenia – kontrolę nad prywatnymi przedsiębiorcami. System domykał się – a człowiek pozostawał bezbronny wobec maszyny budowanej przez władzę narzuconą przez Moskwę.

Ideologia na pierwszym planie

Rozpędzała się zarazem machina ideologiczna. Ma to także znaczenie z perspektywy badań nad „ludową” Polską. Bowiemy ci, którzy uważają, że podstawową cechą systemu stalinowskiego były represje, uznają, że z systemem totalitarnym mieliśmy do czynienia od 1944 r. Ci zaś, którzy kładą większy nacisk na ideologię, dowodzą, że datą, którą powinniśmy wskazywać jako początek systemu w pełni totalitarnego, był rok 1948. W 1949 r. kontynuowano przejmowanie kolejnych sfer życia publicznego pod kontrolę komunistycznej ideologii. Już w styczniu, w czasie słynnego zjazdu Związku Zawodowego Literatów Polskich, ogłoszono, że w krajowej literaturze obowiązywać będzie realizm socjalistyczny. Później zrobili to architekci i inne wolne i artystyczne zawody... Komunizm wdierał się w kolejną przestrzeń życia, łamiąc życiorysy, zmuszając do ustępstw, wiktania się w układy.

Chyba najbardziej wyrazistym przykładem ideologizacji życia społecznego było gremialne składanie hołdów sowieckiemu satrapie Józefowi Stalinowi z okazji jego 70. urodzin. Uroczyste akademie, przemówienia, dedykowane mu wiersze, artykuły, obrazy itp. Ta propagandowa farsa komunistów i ich popleczników została podsumowana przez pezetpeerowską „Trybunę Ludu” słowami:

„Naród polski radośnie obchodził dzień 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina”.

Partia czyściła też swoje szeregi. Z początkiem roku 1949 zdymisjonowano z funkcji państwowych Władysława Gomułkę – kierującego do sierpnia 1948 r. komunistyczną Polską Partią Robotniczą. A 11 listopada – co miało

swe znaczenie - Gomułka i jego współpracownicy Zenon Kliszko i Marian Spychalski zostali usunięci z partii. Zarzucano im „prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie”, a działania te były ważną odstoną czystki wśród komunistów, która trwała od lata 1948 r. Frakcja „moskali” skupionych wokół Bolesława Bieruta układała polityczne puzzle po swojemu, uderzając między innymi w „krajowców”. A spór ten - poza kwestiami personalnymi i ambicjonalnymi - toczył się o to, jak skuteczniej skomunizować Polskę. Podobne czystki przeprowadzano w tym czasie w Sowietach i w innych krajach bloku wschodniego.



Pomnik Stalina w Pradze czeskiej, największy na świecie (zwany „kolejką po mięso”). Kilkunastometrowy posąg zaczęto budować w grudniu 1949 r., w siedemdziesiątą rocznicę urodzin wodza; w 1962 r. został zburzony. Fot. Wikipedia (domena publiczna)

Ideologizacja coraz głębiej wnikała w „ludowe” Wojsko Polskie. W 1949 r. zaczęto w nim organizować komórki PZPR. Później, chociaż nieformalnie, wprowadzono zakaz zawierania ślubów kościelnych przez oficerów tej skomunizowanej formacji mundurowej. Proces ten został symbolicznie domknięty przez mianowanie w listopadzie tegoż roku marszałka ZSRS Konstantina Rokossowskiego marszałkiem Polski i ministrem obrony narodowej. Przebrany w polski mundur, co prawda z „kuricą”, czyli orzełkiem bez korony, stał się symbolem sowieckiej dominacji nad „ludową” Polską. W praktyczny sposób miał zapewnić Moskwie kontrolę nad armią pojałtańskiej Polski.

Symbolicznego wymiaru nabrało także powołanie latem 1949 r. Komitetu Budowy Przedsiębiorstwa „Nowa Huta” i rozpoczęcie wznoszenia pod Krakowem kombinatu, który w kolejnych latach stał się znany jako Huta im. Lenina.

Przeciw wolnej Polsce

Wszystkie te działania były dopełniane przez dławienie tego, co odwoływało się do idei niepodległej Rzeczypospolitej. W 1949 r. nie było już niezależnej jawnej opozycji – po spacyfikowaniu PSL i jego wchłonięciu przez SL. Ogólnopolskie organizacje podziemne już nie istniały. Niemal nie było większych oddziałów, działały głównie patrole czy grupy przetrwania. Co prawda rodził się nowy fenomen oporu młodzieżowego, ale stosunkowo szybko był on tłumiony przez komunistów zdecydowanymi represjami.

Rok 1949 to czas wielu symbolicznych wydarzeń, będących konsekwencją rozprawiania się prosowieckiej władzy z niepodległościowym podziemiem. W styczniu – w czasie brutalnego śledztwa – zginął znany z Kamieni na szaniec legendarny podharczmistrz Jan Rodowicz „Anoda”. Wkrótce bezpieka aresztowała harcerzy z Szarych Szeregów, z batalionów „Zośka” i „Parasol”, którym zarzucano działalność w „bandzie dywersyjnej”. Był to jeden z elementów niszczenia świeżej legendy Armii Krajowej.

W marcu w więzieniu na Mokotowie zamordowano cichociemnego mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zaporę” i jego 6 podkomendnych. W sierpniu – działacza ruchu narodowego Adama Doboszyńskiego, we wrześniu – kurierkę władz na uchodźstwie Helenę Żurowską... W więzieniu we Wronkach w niewyjaśnionych okolicznościach zmarł ppłk Wacław Lipiński. To tylko wybrane z setek osób mordowanych przez komunistów w aresztach i więzieniach Polski pojałtańskiej.

Komuniści mordowali nie tylko ujętych działaczy niepodległościowych, ginęli oni także w walce. W maju w okolicach Lidy na polskich Kresach (dzisiejsza Białoruś) zginął w walce ppor. Anatol Radziwonik „Olech”, a w Dąbrówce nieopodal Łęcznej osaczony w bunkrze samobójstwo popełnił kpt. Zdzisław Broński „Uskok”.

W czerwcu śmiercią samobójczą zginęła kpt. Emilia Malessa „Marcysia”, która nie wytrzymała psychicznie konsekwencji, które spotkały jej podwładnych, gdy uwierzyła honorowym zapewnieniom UB, że jeśli ujawni swych ludzi, nie zostaną oni ukarani. Komuniści, co oczywiste, obietnicę złamali, a Malessa wielokrotnie dopominała się o zwolnienie z więzień aresztowanych żołnierzy AK i działaczy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Bezsilna, z poczuciem winy, zdecydowała się na dramatyczny krok...



**Pomnik na Placu Zamkowym w
Lublinie poświęcony żołnierzom
AK-WiN Zgrupowania mjr.
Hieronima Dekutowskiego
„Zapory”, 2020 r. Fot. Dawid
Florczak (IPN Lublin)**

Represje sięgnęły także tych oficerów WP, którzy po wojnie zdecydowali się stanąć po stronie reżimu komunistycznego i kontynuować służbę w „ludowym” wojsku. Z końcem roku aresztowano gen. Stanisława Tatara, co wiązało się z montowaną przez komunistów sprawą tzw. spisku w wojsku.

Władze kontynuowały też działania wymierzone w Kościół katolicki, pozostający jedyną tak poważną siłą instytucjonalną, którą komuniści uznawali za swego przeciwnika. Znaczące działania rozpoczęto już latem, w związku z „cudem lubelskim”, gdy na obrazie Matki Bożej w lubelskiej katedrze wierni mieli dostrzec krwawe łązy. Mimo apeli bp. Piotra Kałwy przestrzegającego, że wydarzenia tego nie można uznawać za cud – pielgrzymi przybywali do Lublina, co doprowadziło do represji i aresztowań nie tylko wiernych, ale także księży z lubelskiej katedry.

Furię zainstalowanej w Polsce przez Sowieców władzy wzbudził także wydany w lipcu dekret Piusa XII, który nakładał ekskomunikę na katolików popierających działalność komunistyczną czy materialistyczny światopogląd. Rodziło to daleko idące konsekwencje, bowiem komuniści nie mieli już wówczas – poza Kościołem – istotnego przeciwnika. Zaczęli więc antykościelną ofensywę, którą przypudrowali pozorowanymi działaniami. Najpierw powołując Komisję Mieszaną rządu i episkopatu, która miała wypracować model relacji między państwem a Kościołem, a nieco później wydając dekret „o ochronie wolności sumienia i wyznania”. Jego celem nie była jednak ochrona praw ludzi wierzących. Równolegle zakazali działalności katolickich stowarzyszeń i zainicjowali działania tzw. ruchu księży patriotów, w którym skupili kapłanów skłonnych – z różnych względów – do współpracy z komunistami. Ten rozłam w środowisku duchownych był jednym z narzędzi osłabiania Kościoła.

Zapomniany rok

Rok 1949 nie zapisał się silnie w naszej zbiorowej pamięci. Tymczasem był istotny w rozwoju komunizmu nad Wisłą. Komuniści w latach 1944–1948 zawładnęli aparatem państwowym, a w roku 1949 rozwijali ofensywę, która miała im dać szansę na zawładnięcie polskim społeczeństwem. Służyć miały temu inżynieria strachu – a więc rozbudowany system represji – oraz inżynieria społeczna. Ta druga była działaniem niezwykle skomplikowanym, ale konsekwentnie i – niestety – skutecznie realizowanym. Główny jej sens to odwrócenie

drabiny społecznej, poprzez tzw. reformy społeczne będące w istocie formą represjonowania i zepchnięcia na margines życia publicznego dotychczasowych elit i warstw państwowotwórczych, a równocześnie awansowania dotychczasowych nizin społecznych, które wyposażano w ideologiczne narzędzia interpretacji otaczającej ich rzeczywistości.

Tak zwana reforma rolna, upaństwowienie przemysłu, bitwa o handel i kolektywizacja – wsparte represjami wobec opozycji niepodległościowej działającej jawnie i w konspiracji czy wobec Kościoła oraz zmorą socrealizmu – spauperyzowały i zmarginalizowały inteligencję, ziemian, prywatnych przedsiębiorców i rzemieślników, bogatsze chłopstwo, twórców i artystów, duchowieństwo, a nade wszystko ludzi przywiązanych do idei wolnej Polski.

Zastąpiono ich garstką przedwojennych komunistów, szeregiem sprzedawczyków oraz zastępami niewykształconych mas, którym wmówiono, że są solą ziemi i przyszłością społeczeństwa. Dołączyli do nich najczęściej młodzi inteligenci, którzy po okropieństwach wojny dali się zwieść fałszywej ideologii, nie widząc bądź nie chcąc dostrzec jej totalitarnego charakteru. Te pozbawione instynktu państwowego, pospiesznie kształcone w partyjnych szkołach i na partyjnych kursach hufce stały się na kolejne dekady „elitą” życia publicznego. Tym bardziej kłopotliwą dla naszej wspólnoty, że mnożącą się w obrębie osób pozbawionych busoli interesu narodowego, zapatrzonych we własne korzyści, posłusznych dominującym prądom intelektualnym i, co szczególnie bolesne, przepływającą swobodnie z PRL do III RP. Dla tego procesu rok 1949 okazał się istotny, bowiem był pierwszym rokiem właściwie pełnej, niezagrożonej politycznej władzy PZPR i czasem, w którym rozwijano ofensywę ideologiczną.

Tekst pochodzi z numeru 3/2024 „Biuletynu IPN”

Czasopismo dostępne w księgarniach IPN, placówkach Poczty Polskiej, sieciach EMPIK lub na stronie ksiegarniaipn.pl

COFNIJ SIĘ